

Ignacy Bieda

"Hauseucharistie : Gedanken und Modelle", wyd. Hermann Reifenberg, München 1973 : [recenzja]

Collectanea Theologica 44/3, 173

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

si igitur non est resurrectio, neque Deus est, neque providentia, Dzieło Hermana J. Webera jest dobrze udokumentowane, przytacza liczną i najświeższą bibliografię oraz stanowi nie-mały przyczynek do lepszego poznania teologii XIII w. dotyczącej zmartwychwstania.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Hauseucharistie. Gedanken und Modelle, wyd. Hermann Reifenberg, München 1973, Kösel-Verlag, s. 181.

Ta niewielkich rozmiarów książka jest dziełem pięciu autorów (Otto Dietz, Paul Kupfer, Bruno Neudorfer, Hermann Reifenberg, Hannelore Schier) i dzieli się na dwie główne części: rozprawy (*Abhandlungen*, s. 7—104), oraz modele i objaśnienia (*Modelle und Erläuterungen*, s. 105—181). Rozprawy omawiają zasadniczo rolę i znaczenie, jaką posiada Eucharystia dla ruchu ekumenicznego między katolikami i ewangelikami oraz poruszają sprawę Eucharystii odprawianej po domach — tym się również tłumaczy tytuł książki *Hauseucharistie*. Autorzy sądzą, że Eucharystia celebrowana w małych grupach (w gronie najbliższych krewnych, przyjaciół, ludzi mających te same upodobania względnie oddających się tym samym zawodom) osiągnęłaby lepiej swój cel: wzmacniałaby silniej więź wspólnotową, wytwarzając atmosferę bezpośredniości. Zdaniem autorów Msze św. odprawiane według z góry ustalonego i oficjalnego rytuału i w świątyniach są sztywne, krępujące; ludzie biorący udział w Eucharystii nie pragną jakiejś *Zelebriermaschine*, ale chcą być żywymi osobami, chcą być sobą i wypowiadać się przy obrzędzie eucharystycznym w sposób swobodny. Mamy także w książce niektóre modele obrzędowe tego rodzaju domowych Eucharystii. Proponuje się również, by z tej racji udzielać święceń kapłańskich większej liczbie osób, wyświęconych *ad solam Missam*, których jedyną funkcją byłoby odprawianie Eucharystii po domach. Czy tego rodzaju sugestie nie idą za daleko i czy, pomijając niektóre ważne aspekty, podobne domowe Eucharystie zamiast jednoczyć lud Boży bez żadnych różnic przy jednym ołtarzu nie przyczynią się raczej do jego rozbicia?

Większe zastrzeżenia budzi tu i ówdzie pierwsza część książki (*Abhandlungen*). Autorzy są zwolennikami uczestniczenia w Eucharystii tak katolików, jak i ewangelików bez żadnych różnic. Eucharystia jest bowiem sakramentem miłości i ona najsukuteczniej doprowadzi rozdzielonych chrześcijan do upragnionej jedności. Katolików i ewangelików dzieli dogmaty, będące ludzkimi systemami myślenia (*Gedankensysteme*). Liczy się jedynie chęć przynależenia do Chrystusa, a nie treść wiary, której i tak nie potrafimy należycie wyrazić. Odsuwanie braci ewangelików od wspólnego udziału w Eucharystii razem z katolikami jest drastycznym uwłaczaniem braterskiej miłości, którą Chrystus tak bardzo zalecał. Podobne rozumowanie, pomijając już jego dogmatyczny relatywizm, jest chyba jakimś nieporozumieniem: Eucharystia jest przecież czytem jedności wszystkich w jednej wierze; głębokie różnice w wierze i wspólna Eucharystia byłyby czymś anormalnym. Sam Chrystus zresztą dał wyraźnie do poznania, że mogą od Niego odejść ci wszyscy, którzy Jego słów nie chcą rozumieć we właściwym znaczeniu (J 6).

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Alfredo BRONTESI, *La soteria in Clemente Alessandrino*, Roma 1972, Università Gregoriana Editrice, s. 742.

W II w. wśród wielu niebezpieczeństw zagrażających chrześcijaństwu wysuwa się na czoło fałszywa gnoza, która kryjąc w sobie pozory prawdy niosła niebezpieczeństwo rozbicia chrześcijaństwa od wewnątrz. Należało zatem osiągnąć przeciwnika jego własną bronią, tj. zając się jego antropologią, ponieważ w ostatecznej analizie gnoza była tylko antropologią. Proponując człowiekowi fałszywe zbawienie, stała się dlań największym zagrożeniem. Pracy tej (oprócz Ireneusza) podejmują się dwaj aleksandryjczycy — Klemens i Orygenes.

Alfredo Brontesi w obszernej pracy omawia problem soteriologiczny u Klemensa Aleksandryjskiego. Dzieło dzieli się na dwie główne części. W części pierwszej autor prze-